

Warszawa, dnia 3 lipca 2019 r.

Sygn. akt VI Ka 1325/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: Sędzia Remigiusz Pawłowski (spr.)

Sędziowie: Sędzia Ludmiła Tułaczko

Sędzia Zenon Stankiewicz

protokolant: protokolant sądowy – stażysta Anna Jabłońska

przy udziale prokuratora Agaty Stawiarz

po rozpoznaniu dnia 3 lipca 2019 r. w Warszawie

sprawy H. S., syna R. i M., ur. (...) w W.

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 242 § 1 kk i § 4 kk w zb. z art. 222 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Otwocku

z dnia 18 lipca 2018 r. sygn. akt II K 299/15

I. zaskarżony wyrok zmienia w ten sposób, że w ramach zarzucanego czynu, przy zastosowaniu przepisów prawa obowiązujących w dniu 12 marca 2015r. uznaje H. S. za winnego tego, że w dniu 12 marca 2015r. w O., będąc zatrzymanym przez Policję do sprawy nadzorowanej przez Prokuraturę Rejonową w Otwocku sygn. 2 Ds. 180/15/D, w toku posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania, odbywającego się przed Sądem Rejonowym w Otwocku sygn. II Kp 93/15 usiłował dokonać samouwolnienia poprzez użycie przemocy w postaci wyszarpywania się konwojującej funkcjonariuszce Policji M. K., lecz zamierzonego celu nie osiągnął, z uwagi na interwencję funkcjonariuszy Policji, co stanowi występki z art. 13§1 kk w zw. z art. 242§ 1 i 4 kk w zw. z art. 4§1 kk i za to, na podstawie art. 14§1 kk w zw. z art. 242§4 kk w zw. z art. 4§1 kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie, na podstawie art. 69§1 kk i art. 70§1 pkt 1 kk w zw. z art. 4§1 kk warunkowo zawiesza na okres próby 3 (trzech) lat; na podstawie art. 71§1 kk w zw. z art. 4§1 kk wymierza oskarżonemu karę grzywny w wysokości 80 (osiemdziesięciu) stawek, po 10 (dziesięć) złotych;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od Skarbu Państwa – Sąd Rejonowy w Otwocku, na rzecz adw. W. K. kwotę 516,60 zł, obejmującą wynagrodzenie za obronę z urzędu w postępowaniu odwoławczym, wraz z podatkiem VAT;

IV. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym.

Sędzia Zenon Stankiewicz Sędzia Remigiusz Pawłowski Sędzia Ludmiła Tułaczko

Sygn. akt VI Ka 1325/18

UZASADNIENIE

Apelacja obrońcy jest po części zasadna, w takim stopniu, w jakim kwestionuje naruszenie przez oskarżonego nietykalności cielesnej funkcjonariuszki Policji i wywołanie w ten sposób jej obrażeń ciała, a w konsekwencji trafnie prowadzi do zmiany opisu przypisanego czynu, złagodzenia jego kwalifikacji prawnej, w końcu i kary. Nie zasługuje natomiast na uwzględnienie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, że oskarżony stosował przemoc, celem dokonania samouwolnienia. Nie może być również podzielony zarzut obrazy prawa materialnego, bowiem jest on niedopuszczalny w sytuacji, gdy skarżący kwestionuje ustalenia faktyczne. Z uzasadnienia tej części apelacji jednoznacznie wynika, że zdaniem obrońcy zgromadzony materiał dowodowy daje podstawy do odmiennych ustaleń faktycznych, wykluczających stosowanie przemocy, ograniczając zachowanie oskarżonego jedynie do wyczerpania znamion opisanych w art. 242§1 kk, z pominięciem §4 tego przepisu. W takiej sytuacji obrazy prawa materialnego skutecznie zarzucać nie można.

Rozpoczynając rozważania od tej części, w jakiej Sąd odwoławczy apelacji nie podzielił należy stwierdzić, że nie ma racji skarżący, ograniczając ocenę zachowania oskarżonego jedynie do biernego oporu, co wykluczałoby możliwość ustalenia, że doszło z jego strony do stosowania przemocy. W orzecznictwie i doktrynie zgodnie przyjmuje się, że przemocą nie jest zachowanie takie jak kładzenie się na ziemi, zapieranie o framugę drzwi, czy chwytanie się przedmiotów. Rzecz jednak w tym, że oskarżonemu ponad wszelką wątpliwość udowodniono, że gdy funkcjonariuszka Policji chwyciła go za ubranie od tyłu, on opuścił salę sądową, pociągając ją za sobą. Tak zeznał P. Ł. (k 219 i k 3), w sposób spójny i konsekwentny, i w ocenie Sądu Okręgowego brak podstaw, by relacji tej odmówić wiary. Takie zachowanie niewątpliwie stanowiło przemoc, bowiem uznając definicję T. Hanauska, wskazać należy, iż: „przemoc to takie oddziaływanie środkami fizycznymi, które uniemożliwiają albo przelamując opór zmuszanego ma nie dopuścić do powstania lub wykonania jego decyzji woli, albo naciskając aktualnie wyrządzaną dolegliwością na jego procesy motywacyjne, nastawić tę decyzję w pożądanym przez sprawcę kierunku” – za komentarzem do KK pod red. Gardockiego 2018r. wyd. 2. Również stosując definicję pochodzącą ze słownika języka polskiego PWN, zgodnie z którą „przemoc” to przewaga wykorzystywana w celu narzucenia komuś swojej woli, zaś „działanie przemocą” polega na używaniu siły fizycznej wbrew czyjejś woli, należy takie zachowanie oskarżonego uznać za stosowaną przez niego w pełni świadomie i w określonym celu przemoc. Słusznie zatem Sąd Rejonowy przyjął, iż próba samouwolnienia się przez oskarżonego została dokonana z użyciem przemocy i prawidłowo przyjął kwalifikację z art. 13§1 kk w zw. z art. 242§1 i 4 kk. To, czy oskarżony miał świadomość, kto go złapał za ubranie, a zatem przeciw komu ową przemoc stosuje nie ma wbrew twierdzeniom apelacji znaczenia, bowiem art. 242§4 kk ma zastosowanie niezależnie od tego, czy pokrzywdzony jest funkcjonariuszem publicznym, czy też nie.

Fakt jednak, że oskarżony używał przemocy nie oznacza, że naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonej. Jak wyżej wskazano, stosowanie przemocy polegało na pociągnięciu policjantki, która wcześniej złapała go za ubranie, celem zatrzymania. To ona zatem wywołała kontakt fizyczny z oskarżonym, a nie odwrotnie. Sąd Rejonowy ustalił, że H. S. szarpał się z pokrzywdzoną i odpychał ją, lecz zdaniem Sądu Okręgowego ustalenie to powstało na skutek naruszenia dyspozycji art. 7 kpk, a to przez dowolną ocenę zeznań A. J., bowiem z żadnych innych dowodów ustalenia te nie mogły wynikać. Sąd pierwszej instancji dał jego depozycjom wiarę bezkrytycznie, pomijając ich relację z innymi dowodami zebranymi w sprawie, jak też zasady logicznego rozumowania i życiowego doświadczenia.

Okolicznością obiektywną jest fakt, że wskazany świadek został po raz pierwszy przesłuchany dopiero po ponad trzech latach od zdarzenia, co w zasadniczy sposób winno obligować do ostrożnej oceny prezentowanych treści. Z natury rzeczy bowiem, poza wyjątkowymi sytuacjami silnej traumy, o jakiej w tej sprawie mówić nie można, pamięć z biegiem czasu zaciera się, wspomnienia różnych zdarzeń mieszają ze sobą, a relacja staje się coraz mniej wiarygodna. Stąd przydatnym instrumentem jest weryfikacja takich zeznań innym materiałem dowodowym, co w rzeczonem przypadku nie wypada dla ocenianych zeznań korzystnie. Wskazać należy, że odpychania na sali sądowej funkcjonariuszki przez oskarżonego, przewrócenia się jej, próby otwarcia przez oskarżonego okna na korytarzu, skuwania go kajdankami przez funkcjonariusza Ł. nie potwierdziła żadna inna osoba w tej sprawie przesłuchana. Ważąc zgromadzone dowody nie sposób podzielić zajętego przez Sąd Rejonowy stanowiska, że świadek miał szersze

możliwości dokonania i odtworzenia spostrzeżeń, niż uczestniczący w zajściu funkcjonariusze Policji, którzy wszak właśnie z racji wykonywanego zawodu, w przeciwieństwie do prokuratora, znacznie częściej składają na potrzeby postępowania karnego zeznania. Nie była to jednocześnie sytuacja tak typowa, by uznać że mogło w relacjach policjantów dojść do zniekształceń, skoro jak zeznał świadek Ł., miał z próbą samouwolnienia się osoby zatrzymanej do czynienia dwukrotnie. W końcu, policjanci zostali przesłuchani bezpośrednio po zdarzeniu, a ich relacje były spójne i konsekwentne, co również wzmacnia ich wiarygodność.

Sąd Okręgowy nie podzielił również wniosków, jakie Sąd pierwszej instancji wyciągnął z faktu omyłki, co do nazwiska jednego z funkcjonariuszy. Można się zgodzić, że pomylenie tożsamości nie przekreśla wiarygodności zeznań świadka J., ale z pewnością jej nie podnosi, jak stwierdził Sąd w uzasadnieniu. Każda rozbieżność zeznań z rzeczywistością musi budzić refleksję, co do jej przyczyn, choć nie każda z natury rzeczy będzie tę wiarygodność osłabiać. Nie sposób się jednak zgodzić, że zeznania tego świadka byłyby mniej wiarygodne, gdyby pamiętał, jak rzeczywiście nazywał się funkcjonariusz Policji. Reasumując, Sąd Okręgowy odmówił wiary zeznaniom świadka J. w takim zakresie, w jakim odbiegały one od spójnej relacji funkcjonariuszy Policji. Choć brak podstaw do stawiania tezy, że świadkowi zależało na kreowaniu przebiegu zdarzeń niezgodnie z rzeczywistością, to jednak nie mogą one w powyższym zakresie stać się podstawą ustaleń faktycznych.

Skoro sami policjanci nie mogli wskazać na czym polegała szarpanina z oskarżonym, nie sposób było ustalić, że ten ich odpychał. Dynamizm sytuacji tłumaczy niemożność kategoriernego określenia, na czym polegało zachowanie oskarżonego, poza tym, że wyciągnął z sali sądowej pokrzywdzoną. W takim stanie dowodowym konieczne stało się wyeliminowanie z opisu czynu naruszenia nietykalności cielesnej pokrzywdzonej, a z kumulatywnej kwalifikacji przypisanego czynu art. 222§1 kk. W konsekwencji budziła się nieusuwalna wątpliwość, jak doszło do obrażeń palca, jakich doznała M. K.. Świadek w najmniejszym stopniu nie wskazuje, jak mogło dojść do powstania obrażeń palca. Mogło to się stać w trakcie próby zatrzymania go na Sali sądowej, mogło w trakcie szamotaniny na korytarzu, czy w chwili zakładania przez nią kajdanek. Choć można rozważać przypisanie oskarżonemu winy w zamiarze ewentualnym, czy w postaci nieumyślnej, za spowodowanie obrażeń w trakcie wyszarpywania się, to niekoniecznie już w przypadku innych czynności podejmowanych przez funkcjonariuszkę, gdzie uszkodzenia paznokcia mogły powstać z przyczyn od oskarżonego niezależnych. Sam fakt, że doszło do nich w trakcie interwencji spowodowanej przez oskarżonego, dla przyjęcia odpowiedzialności oskarżonego za wskazany skutek nie wystarczy. Nie ma dla powyższych rozważań znaczenia wnioski opinii biegłej, która stwierdziła, że obrażenia paznokcia pokrzywdzonej mogły powstać „w mechanizmie chwytu uszkodzonej za krawędzisty element ubioru uciekającego” bowiem jest to jedynie analiza jednej z możliwych przyczyn powstania owych obrażeń, nie przesądzająca niczego i nie wykluczająca innych możliwości. W tym stanie rzeczy, treść art. 5§2 kpk nie pozostawia innej możliwości niż uznanie, że oskarżony nie odpowiada za uszkodzenie ciała pokrzywdzonej, wyeliminowanie tych znamion z opisu czynu, jak również art. 157§2 kk z kwalifikacji przypisanego czynu.

Reasumując, w ocenie Sądu Okręgowego właściwa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że oskarżony dopuścił się usiłowania samouwolnienia, przy czym stosował w tym celu przemoc w postaci wyszarpywania się. Tak przypisany czyn należało zakwalifikować z art. 13§1 kk w zw. z art. 242§1 i 4 kk, a karę stosownie złagodzić do sześciu miesięcy pozbawienia wolności, przy zastosowaniu środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary na trzy lata próby i wymierzeniu grzywny w takiej samej, jak poprzednio wysokości. W ocenie Sądu Okręgowego kara ta odpowiada społecznej szkodliwości popełnionego czynu, okolicznościom jego popełnienia, jest dostosowana do stopnia winy, uwzględnia dotychczasową karalność oskarżonego oraz postać stadialną przestępstwa. Winna też spełnić stawiane przed nią zadania w zakresie prewencji indywidualnej i generalnej. Choć wielokrotna karalność H. S. może budzić wątpliwości, co do zasadności stosowania wobec niego probacji, to jednak rozważania w tym zakresie są bezprzedmiotowe z uwagi na kierunek złożonej apelacji i zakaz reformationis in peius. Mając na uwadze wszystkie powyższe argumenty, orzeczono jak w sentencji.